

Podatek dla bogaczy

3 stycznia 2012

Politycy Prawa i Sprawiedliwości chcą, żeby wielkie sieci handlowe płaciły podatek obrotowy. Według projektu Klubu PiS wynosiłby on 1 procent i zapobiegał unikaniu opodatkowania przez gigantów handlowych.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, nowy podatek miałyby płacić sieci sklepów spożywczych, meblowych, odzieżowych i ze sprzętem elektronicznym. Ostrożne szacunki mówią, że z tytułu nowego podatku budżet zasiliłaby kwota kilku miliardów złotych. – „Firmy handlowe znają wiele sposobów na redukcję kosztów czy wręcz unikanie płacenia podatków poprzez mnożenie kosztów czy rozliczenia w rajach podatkowych. Dlatego powinno się pojawić rozwiązanie, które spowoduje, że realnie zaczną je wreszcie płacić” – wyjaśnia poseł PiS Przemysław Wipler, lider zespołu, który przygotował projekt ustawy. Ministerstwo Finansów podało, że w latach 2005-2008 kilka największych sieci handlowych zapłaciło zaledwie 689,7 mln zł podatku dochodowego, a stało się to przy obrotach idących w dziesiątki miliardów złotych.

Podobny podatek, zapobiegający płaceniu przez wielkie koncerny kwot śmiesznych, wprowadziły w 2010 r. Węgry. Obejmuje on w tym kraju handel, ale także firmy energetyczne i telekomunikacyjne. Tylko w ciągu roku tamtejszy budżet zyskał wskutek nowej regulacji 600 milionów euro. Podatek dotyczy tylko firm z „górnej półki” wysokości rocznych obrotów. Również w Polsce projekt przewiduje wprowadzenie 1-procentowego podatku od finalnego obrotu powyżej 2 mln euro rocznie. – „Chcemy wprowadzić próg, np. podobnie jak na Węgrzech – 2 mln euro rocznego obrotu, do którego firma będzie z podatku zwolniona. Powyżej niego byłby to 1 proc. od finalnego obrotu. Obrotowego nie płaciliby pośrednicy, jak np. dostawcy czy hurtownie” – mówi poseł Wipler.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)